

MATERIAŁY KARMAZYNOWEGO KRĘGU

Seria: Merlin Ja Jestem

SHOUD 6 – prezentowany przez ADAMUSA SAINT-GERMAINA za pośrednictwem Geoffrey'a Hoppe

6 marca 2021 r.

www.crimsoncircle.com

Jestem Tym, Kim Jestem, Adamusem Saint-Germain.

Hm. Dużo energii, wiele rzeczy się zmieniało, kiedy wchodziliśmy w ten Shoud wprowadzani przez muzykę. (odnosi się do tej muzyki) To nie była moja muzyka, Saint-Germaina, ale na dzisiaj była wystarczająco dobra, ponieważ posłużyła energiom za nośnik. Wiele się dzieje.

Ten Shoud będzie trochę inny niż większość dotychczasowych, ponieważ to, o czym będziemy dzisiaj mówić, jest bardzo ważne dla was wszystkich.

Weźmy kolejny porządy, głęboki oddech, wchodząc w Shoud 6 z serii *Merlin Ja Jestem*.

Przede wszystkim, witajcie wszyscy. Witajcie wszyscy z tej wspaniałej planety Ziemia. Witajcie na tym spotkaniu Shaumbry, które odbywamy raz w miesiącu, spotkaniu, które pozwala nam połączyć nasze energie. Nie musimy się spotykać osobiście. Wiem, że czasami lubicie spotykać się osobiście, ale my nie musimy tego robić. Możemy to zrobić w ten sposób. Robimy to regularnie w stanie snu i robimy to tak jak teraz, przez internet.

Tak więc, witajcie wszyscy. O, tak, rzecz jasna uwielbiam osobiste spotkania na żywo. Właśnie mieliśmy jedno tutaj, rozmawialiśmy o tym z Cauldrem i Lindą. Dobrze byłoby być ponownie w mojej prawdziwej roli Adamusa chodzącego wśród was tam i z powrotem przejściem między krzesłami, zadającego wam pytania. Lubiałem to i bardzo mi tego brakuje w naszych Shoudach. I tylko Lindy mogę się czepiać do pewnego stopnia, ale tak, witajcie.

Jesteśmy w Konie, w Willi Ahmyo. Piękny dzień. Ptaki ćwierkały, kiedy grała muzyka. Nie słyszeliście tego, ale ptaki świergotały po prostu jak szalone, przygotowując się do tego spotkania.

Kilka rzeczy w dzisiejszym planie. Najpierw zajmiemy się drobiazgami.

Adamina

Podczas naszej ostatniej rozmowy, w której mówiłem o tym, jak wyglądałem jako Saint-Germain w moim ostatnim życiu, pojawiło się pewne pytanie. Pytanie to pojawiło się u wielu z was. Przede wszystkim, czy nie miałem żadnych kobiecych wcieleń? Tak, miałem. Niezbyt wiele. O wiele więcej miałem męskich. Nie z jakiegoś szczególnego powodu, ale wiecie, kiedy jest wam wygodnie w pewnego rodzaju ubraniu, przyzwyczajacie się do niego i dlatego

tak wielu ludzi powraca wcielenie za wcieleniem do tej samej rodziny, do tego samego rodu, często nawet do tego samego kraju, a czasami nawet do tego samego miasta, wcielenie za wcieleniem. Nie było więc żadnej innej przyczyny poza tą, że w męskim ciele czułem się komfortowo. Nigdy nie czułem się tak komfortowo w ciele kobiecym, ale muszę powiedzieć, że moja równowaga między męskością a kobiecością zawsze była całkiem dobra.

Ale tym, którzy wciąż mówią o męskości i kobiecości, mężczyznach i kobietach, proponuję, żeby wyszli poza ten schemat. Tak naprawdę wcale nie o to chodzi. Wyjdźmy daleko poza to. Nie chodzi o boską kobiecość czy jakąkolwiek męskość. Jesteśmy zintegrowani. Jesteśmy jednym. Macie w sobie męskość i kobiecość. Są pożenione. Pod tym względem jesteście jednością. Nie róbmy dużo hałasu wokół męskości i kobiecości, równości i wszystkiego innego. Jesteście równi w sobie, niezależnie od wszystkiego. Równi we wszystkim, co jest w was.

Ale pytanie się pojawiło i obiecałem, że na nie odpowiem. Jak bym wyglądał? Jak wyglądałbym nie jako Adamus, ale Adamina? Jak bym wyglądał? Rzućmy więc okiem.



LINDA: O rany.

ADAMUS: To nie ja, oczywiście. To jest Madame Bławacka. Nie Saint- Germain. Nie, nigdy bym tak nie wyglądał.

Szczerze mówiąc, ja naprawdę uwielbiam Madame Bławacką. Była jedną z najbardziej wnikliwych, głęboko uduchowionych, swoiście wyrazistych osób, jakie kiedykolwiek spotkałem. Na zewnątrz szorstka. Gburowata. Paliła podobno 200 papierosów dziennie. Czasami piła jak marynarz. Na zewnątrz szorstka.

Tłumaczyła się, że za to wewnątrz była tak bardzo atrakcyjna...

LINDA: Oooch!

ADAMUS: ... że nie chciała wyglądać równie atrakcyjnie...

LINDA: Ooooch!

ADAMUS: ...zewnątrznie.

LINDA: Interesujące.

ADAMUS: Kuthumi próbował od czasu do czasu dawać jej jakieś modowe wskazówki, które ona natychmiast ignorowała. Ale przejdźmy do innego ujęcia Madame Bławackiej. Tutaj była nastolatką, miała 15 lat. Widzicie, ten wygląd towarzyszył jej od młodości i utrzymywał się potem długo w jej życiu. Tak. A te ptaki, które widzicie w tle, odlatują tak szybko, jak tylko mogą. Miała w zwyczaju straszyć ludzi i uwielbiała to robić.



Jest powód, dla którego miała ten szczególny wygląd, powód, który niektórzy z was mogliby zrozumieć, ponieważ pochodziła od wybranych przez siebie przodków i jeśli spojrzycie na zdjęcie jej matki zrozumiecie, dlaczego Bławacka wyglądała tak, jak wyglądała. Spójrzmy zatem teraz na...

LINDA: O, nie!!!

ADAMUS: ...matkę Bławackiej (Adamus chichocze)



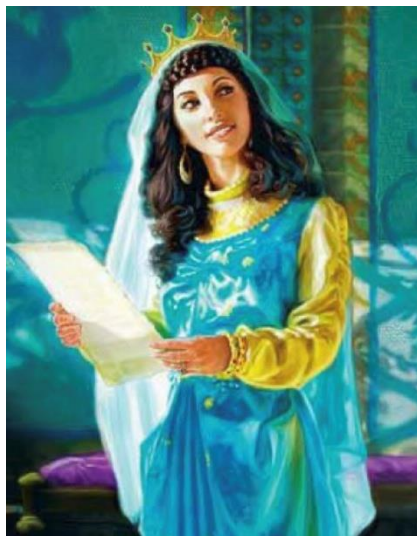
LINDA: *Uuuf!*

ADAMUS: Tak, oryginalna postać. To naprawdę było rodzinne. Na szczęście Bławacka nigdy nie ubierała się w ten sposób. Zakrywała się trochę bardziej niż jej matka. Ale to by wiele wyjaśniało. I mam nadzieję, że wszyscy wiecie, iż mówię to z przymrużeniem oka. Idźmy dalej.

W moim wcieleniu Saint-Germaina dobrze się prezentowałem. Byłem pełen wigoru i uroku, jak zapewne zauważyliście na niektórych zdjęciach, które pokazaliśmy na naszej ostatniej sesji. Jest ku temu dobry powód. Miałem piękną matkę. Pracowałem z Cauldrem do późna w nocy przeglądając ilustracje, zdjęcia, które mogłyby pokazać, jak by wyglądała moja matka i na żadne nie mogłem się zdecydować. Dokonaliśmy zatem pewnej kombinacji. Wybraliśmy dwie fotografie i jeśli możecie sobie wyobrazić ich połączenie, połączenie wyglądu tych dwóch kobiet, to będziecie mieli pojęcie, jak wyglądała moja matka, co tłumaczyłoby mój wygląd. Nie mogłem znaleźć niczego, co by odpowiadało wyobrażeniu mojego ojca, a on również był przystojnym i dostojnym, szlachetnym człowiekiem.



A więc pytanie brzmi: „Jak bym wyglądał, na przykład, w czasach biblijnych? Jak bym wyglądał?” To było coś w tym stylu. Tak, w czasach biblijnych – piękna suknia i zauważcie, że potrafię czytać. Czytam dokument, co było niespotykane w przypadku większości kobiet w tamtych czasach. Ale prawdopodobnie tak właśnie bym wyglądał.



A jeśli pójdziemy trochę do przodu, jak wyglądałbym w moim wcieleniu Saint-Germaina, gdybym był Saint-Germiną? Wyglądałabym mniej więcej tak. Piękna kobieta, efektowna, dobrze ubrana, oczywiście, z odsłoniętą lekko jedną piersią. Ale to jest właśnie to coś (chichocze) – jeśli przyjrzyście się uważnie, tak, możecie to dostrzec – a więc prawdopodobnie tak bym właśnie wyglądał i prawdopodobnie tak bym się zachowywał.



Gdybyśmy mogli przenieść się do, powiedzmy, wieku XX, lat trzydziestych-czterdziestych, to jak bym wyglądał? Prawdopodobnie byłoby to coś takiego. Coś w tym stylu. I oczywiście ponownie muszę zaznaczyć, że to nie Cauldre poskładał to w całość. Prowadziłem go przez setki, jeśli nie tysiące zdjęć zeszłej nocy.



A gdybym się dziś wcielił i gdybym był dziś kobietą, jestem pewien, bez cienia wątpliwości, że wyglądałbym tak. Pasuje, prawda?



I mogę was zapewnić, że na pewno nie byłoby tak, jak tu. Nie.



LINDA: *Ugh!*

ADAMUS: To jeszcze raz Bławacka. Nie, nie sędę, żebym tak wybrał. Ona w zasadzie musiała zakładać na siebie dywany, żeby się zakryć (Adamus chichocze), ale to była doprawdy wspaniała kobieta. Dociekliwa, wnikliwa, wywarła ogromny wpływ na świat, ale wygląd nie szedł z tym w parze. I trzeba powiedzieć, droga Lindo, że wybrała go celowo. To był jej wybór. To nie było tylko coś, co przytrafiło się przy narodzinach, to był jej wybór. Tak więc – szybki rzut oka na Adamusa jako Adaminę.

Świat się zmienia

A teraz, kiedy mamy to już za sobą, weźmy głęboki oddech, ponieważ przechodzimy do zasadniczego tematu tego Shoudu. Przyjrzyjmy się temu, co dzieje się teraz na świecie. Co się dzieje na świecie.

Przeżywamy bardzo ważną epokę, czas przemian. Zaczęło się to ledwie ponad rok temu, cała ta era koronawirusa, którą poznajecie poprzez własne doświadczenie. Kiedyś porozmawiacie o nim z Wzniesionymi Mistrzami. Ale, no wiecie, przechodzenie tego z tymi maskami na twarzach, dystansem społecznym, brakiem życia towarzyskiego, niemożnością zaproponowania wspólnego wyjścia do restauracji lub do teatru – to całkiem inne życie.

Ten ostatni rok miał głęboki wpływ na świadomość ludzkości, niekoniecznie na działania w tym momencie, ale na świadomość. Świadomość znacznie się pogłębia. Świadomość jest punktem wyjścia i często coś, co wpływa na świadomość, zachodzi na tak głębokim, wewnętrznym poziomie, że może minąć wiele lat zanim się ujawni. Ale wszystko zaczyna się od świadomości.

W tym okresie wielu ludzi pozostaje w domu, co zmusza ich do zajrzenia w głąb siebie, zmusza ich do przebywania z członkami rodziny, choć niejednokrotnie najchętniej by uciekli, zmusza do pracy w domu. Podczas gdy normalnie szliby do biura, do swoich boksów, do swoich miejsc pracy dla menedżerów średniego szczebla, to teraz przebywali w domu, co dawało im czas na zastanowienie się, na rozważenie: „Czy to jest naprawdę to, czego chcę w moim życiu?” I, powtórzę, to wszystko dzieje się na głębszym poziomie świadomości,

niekoniecznie na poziomie ludzkiego myślenia. Owszem, towarzyszyło temu ludzkie myślenie, ale gdzieś głęboko działało się coś na kształt zmiany, która zachodziła w całym świecie.

W ostatnim roku, kiedy to wszystko się działo, ogromne środki zainwestowano w technologię, jak również w niemal każdy inny aspekt ludzkiego życia. Prawie każdy aspekt ludzkiego życia został dotknięty przez wydarzenie, które miało charakter globalny, a nie było wojną.

Popatrzcie na postęp technologiczny, który się niebawem ujawni, który już się ujawnia, prawdę mówiąc. Na przykład nowy, perspektywiczny rodzaj szczepionki na malarię. Popatrzcie na wszystkie rzeczy, które pojawią się w wyniku koronawirusowej ery, a zdacie sobie sprawę, że to był epokowy czas, a wy byliście tu z tego właśnie powodu. Byliście tu z tego powodu. Większość z was nie dała się złapać w pułapkę. Kilkoro z was poszło tą całą drogą spisku przeciwko mnie, ale większość z was zachowała umiar, pozostała sobą, przypominając sobie i uświadamiając, dlaczego się tu znaleźliście w tym czasie.

Zaobserwujecie dalszy rozwój nie tylko technologii, ale także nowych systemów – systemów mających wpływ na bankowość. Chodzi o cały ten efekt ekonomiczny, jakiego jeszcze nie widziano na tej planecie. Musi zaistnieć, ponieważ rządy wydały miliardy dolarów, miliardy, miliardy dolarów, żeby utrzymać wszystko w spokoju w tym okresie. Drukowano pieniądze jak nigdy wcześniej. Prasy drukarskie pracowały dzień i noc, że tak powiem, dając pieniądze na sfinansowanie tego spokoju.

Rzecz jasna wszystko, co ma związek z gospodarką, musi być czymś wspierane, czymś gdzieś, więc zobaczycie reperkusje gospodarcze w ciągu następnych co najmniej 10, może 15 lat. Reperkusje te będą oczywiście takie, jakich można się obawiać, jak wyższe podatki, jednakże podjęte zostaną działania, żeby je w pewien sposób obejść. Zamiast zwykłych podatków proponuje się coś, co zostanie nazwane opłatami. Opłaty to podatki, tyle że nienazywane podatkami. Nakładać się je będzie na wszystko, od ubrania po samochód, nawet na to, ile kilometrów rocznie przejedziecie swoim samochodem, a nawet na to, jak głośno słuchać będziecie swojego zestawu stereo. Będą to opłaty zamiast podatków. Wiadomo, że tak naprawdę nie można już więcej opodatkować, więc teraz znajdzie się inny sposób, żeby to jednak zrobić. Trzeba będzie za wszystko zapłacić, zapłacić za rozdawnictwo, które miało miejsce.

W związku z tym nasuwa się pytanie – czy czeka nas jakaś katastrofa gospodarcza? Czy powinniście zbudować podziemny bunkier i być na nią przygotowani? Nie, będą pewne korekty ekonomiczne, w tym wspomniane podatki i opłaty, będą pewne korekty ekonomiczne. To, co widzieliście podczas tych koronawirusowych dni i środki finansowe, które trafiły do tak wielu ludzi, to początek naprawdę podstawowej płacy. To był jej początek, ponieważ w tym okresie czasu każdy otrzymał przydział pieniędzy do pewnej wysokości. Jeśli czyjś dochód był za wysoki, nie dostawał przydziału.

Będzie się argumentować, że był to jeden z najbardziej udanych sposobów na utrzymanie gospodarki w dobrej kondycji i że powinniśmy go kontynuować – podstawową płacę lub wynagrodzenie. Otrzymywaliby je wszyscy uprawnieni dla wyrównania szans. Nie mówię, czy jest to dobre, czy złe rozwiązanie. Zapewni ono pewną pomoc i wsparcie ludziom, którzy naprawdę mogą z niej skorzystać. Pomoże też utrwalić stan, w którym nie bierze się za siebie

odpowiedzialności, stan, w którym jest się do czegoś uprawnionym. Nie jest to ani dobre, ani złe, po prostu jest. I to jest ważna kwestia, którą trzeba tutaj poruszyć.

Nie oceniajcie jako dobre lub złe tego wszystkiego, co dzieje się wokół was. Nie dajcie się wciągnąć w teorie spiskowe. Teorie spiskowe wessą was w króliczą norę, króliczą norę, z której bardzo, bardzo trudno będzie się wydostać. Stańcie za niskim murkiem. Obserwujcie, co się dzieje na świecie.

Obserwujcie, co dzieje się w gospodarce. Posunę się nawet tak daleko, że powiem, iż zasadniczo będziecie odporni na to wszystko, jeśli będziecie przestrzegać kilku bardzo prostych rzeczy, takich jak zrozumienie, że cała energia jest wasza. Reszta świata może podążać ciemną, wyboistą drogą i to naprawdę nie będzie miało na was wpływu poza tym, że będziecie to obserwować i wpływ mogą na was wywierać energie zbiorowej świadomości. Ale jeśli chodzi o wasze finanse, to nie, nie musi to mieć wpływu.

Będzie się działo wiele rzeczy związanych z regulacjami gospodarczymi. Banki będą musiały przyjąć nowe rozwiązania w różnych obszarach, od pożyczek po metodę przechowywania i rozliczania oszczędności. Bardzo duże zmiany zachodzą obecnie na planecie, o czym wspominałem w ProGnost. W medycynie w wyniku tego wszystkiego następują ogromne zmiany.

Bądźcie więc przygotowani. Bądźcie gotowi na to, co nadejdzie później. Jednakże nie w stanie przerażenia czy strachu. Bądźcie świadomi tego, co nadchodzi na tej planecie, ponieważ nie da się przejść przez taki okres jak ten, erę koronawirusa, bez poważnych następstw.

Niektóre rzeczy wrócą do normy. Wrócą do stanu, który można by nazwać normalnością, jak możliwość pójścia do restauracji, oczywiście, bycie znowu w zatłoczonej restauracji, w zatłoczonej, gwarnej restauracji. Inne rzeczy nigdy nie wrócą do tego, co było, a jedną z bardziej oczywistych jest środowisko pracy. Ludzie mówią: „Nie muszę już chodzić do biura”. Spójrzcie, ile spraw zostało praktycznie załatwionych w ostatnim roku drogą wirtualną. Mam na myśli spotkania z lekarzami, spotkania z prawnikami, brak konieczności chodzenia do biura każdego dnia. To wielka adaptacja, a niektórzy z was mogą powiedzieć: „Och, to nie jest coś znów tak bardzo ważnego”. Indywidualnie, dla was, może nie, ale kiedy weźmiecie pod uwagę, że cały świat to robi, cały świat dokonuje tych zmian, to jest to *ogromna*, ogromna zmiana w świadomości i sposobie, w jaki rzeczy się potoczyły.

Wiele obszarów uwolni się z uścisku rutyny bez konieczności wystąpienia czegoś takiego jak wojna czy potężne katastrofy naturalne. To był i nadal jest bardzo skuteczny sposób na przejście planety na następny poziom i ostatecznie na przejście do nowego gatunku ludzkiego.

To tyle, nie będę wchodził w zbyt wiele szczegółów. Rozmawialiśmy o tym w ProGnost i będziemy o tym wspominać co jakiś czas, o zmianach, które zachodzą na planecie, po prostu wczujcie się w nie przez chwilę. Globalne zmiany, które miały miejsce, które przetoczyły się przez planetę w ciągu jednego roku – jednego roku – zmieniły tak wiele rzeczy i spowodowały, że tak wielu ludzi weszło w głąb siebie, żeby zapytać: „Co tak naprawdę wybieram? Czego naprawdę pragnę na tej planecie jako człowiek?”

Weźmy z tym porządny, głęboki oddech i wczujmy się w to przez chwilę. Jest to coś bezprecedensowego.

Z miejsca, w którym jestem i z perspektywy innych Wzniesionych Mistrzów nie widzimy rzeczy za pośrednictwem oczu. Pamiętamy jak to jest mieć oczy i uszy, ale tak naprawdę nie patrzymy na rzeczy w ten sposób. Używamy w sensie dosłownym naszej Enteligencji, o czym mówię w *Życiu Mistrza 13*. Wczuwamy się w energię rzeczy, a więc nie jest to oparte tylko na tym, co widzi oko lub słyszy ucho. A to, co widzimy, jest naprawdę bezprecedensowym czasem planety, a nie czasem smutku. Dla niektórych tak, ale nie jest to czas smutku. Gdybyście porozmawiali z Wzniesionymi Mistrzami, przekonalibyście się, że są oni zachwyceni wieloma zmianami zachodzącymi w wyniku tego, co się teraz dzieje.

Tak, wiele, wiele osób zmarło w wyniku tego całego koronawirusa. W jakimś stopniu, można powiedzieć... tak, bezspornie – musiałem tu poprawić Cauldre'a – bezspornie byli gotowi do odejścia. To nie był przypadek. I wyobraźcie sobie różnicę, gdyby to była wojna i miliony ludzi umierałoby na wojnie z powodu ran, z powodu chaosu, z powodu energii gniewu, która jest zawarta w wojnie i tych wszystkich sił zawartych w energii wojny. Kiedy miliony ludzi odchodzi w ten sposób, to jest to coś zupełnie odmiennego. To, co dzieje się w sferach okołoziemskich wygląda zupełnie inaczej. Inaczej też dla ich następnego wcielenia. Często przychodzą oni niosąc te głębokie, głębokie rany. To coś jak zespół stresu pourazowego, który przenoszą do następnego wcielenia.

Ale w tym przypadku nie ma mowy o tego rodzaju traumie związanej z opuszczeniem planety. Wrócą do zupełnie innego rodzaju wcielenia, jeśli zdecydują się wrócić zamiast udać się na jedną z Nowych Ziemi. W rezultacie wrócą w bardzo odmienny sposób. A więc, powtarzam, w pewnym sensie, tak, wielu ludzi umarło, ale w inny sposób, nie było to tak jak w przeszłości, kiedy umierali w głębokiej traumie.

Urzeczywistnienie Shaumbry

A Shaumbra? Jak się ma Shaumbra w tym wszystkim? Gdzie jesteśmy? W tej chwili jest niespełna 1500 Shaumbra, którzy przyzwolili na swoje Urzeczywistnienie. Jest kilku innych, którzy twierdzą, że się urzeczywistnili, ale tak naprawdę w to nie wierzą. Wypowiadają słowa, ale tak naprawdę nie wierzą w to, co mówią, dlatego właściwie to nie może się przejawiać. Powtarzają niejako pozytywną afirmację, próbują przekonać samych siebie, ale coś głęboko w nich nadal nie jest przekonane. Tak więc, choć są na dobrej drodze, to jeszcze nie całkiem są u celu.

Możecie zapytać: „Tylko 1500? Myślałem, że zaczynaliśmy znacznie powyżej tysiąca. Myślałem, że zaczęliśmy od dość wysokiej liczby. Czy nie powinniśmy mieć już trzech, czterech, pięciu tysięcy?” Nie ma pośpiechu. Nie próbujemy się ścigać. To jest naturalny proces, który przebiega w idealny dla każdego z was sposób. Nie wypadacie z gry, choć jeszcze nie osiągnęliście w pełni swojego Urzeczywistnienia, ponieważ robicie to w sposób, który jest dla was absolutnie idealny. Od chwili, gdy powiecie: „Wybieram Urzeczywistnienie”, ono zaczyna się dziać.

Niejednokrotnie pojawiać się może z waszej strony dużo wewnętrznego oporu, niewiary, braku przyzwolenia bądź też zbyt mentalnego podejścia do niego, ale to się stanie. Stanie się to w idealny sposób. Będzie się rozwijać w sposób, który najlepiej wam służy, tak żeby was

nie przytłoczyć, żebyście mogli mieć sensualne doświadczenie dochodzenia do Urzeczywistnienia. Tak, żeby stare warstwy tego, co można nazwać karmą, stare warstwy ran, stare warstwy poczucia winy i wstydu zostały uwolnione w odpowiednim czasie.

Nie próbujcie niczego przyspieszać. Kiedy już dokonacie w sobie tego jasnego wyboru jako ludzie i powiecie: „Tak, jestem na to gotowy”, to bądźcie pewni, że Mistrz, bądźcie pewni, że Ja Jestem i bądźcie pewni, że wszystkie wasze energie na to zareagują i wtedy tak się stanie. Jeśli zamierzacie coś zrobić, jeśli chcecie nad tym pracować, to bierzcie głębokie oddechy i przyzwalajcie. Ale nie pracujcie nad przyzwoleniem, po prostu przyzwólcie, a wtedy przyjdzie. Mogę wam jasno powiedzieć, że dość dokładnie wiem, kiedy to się stanie. Nie panikuję. Nie martwię się. Wy też nie powinniście. Jeśli czujecie, że może nie jesteście pośród tych już urzeczywistnionych, że coś jest z wami nie tak, to zapewniam was, że nic złego z wami się nie dzieje.

Ponadto, nie chcieliśmy – my i wy – nie chcieliśmy, żeby wszyscy wchodzili w swoje Urzeczywistnienie w tym samym czasie. Wśród Shaumbry następuje to falami. Dzięki temu zachowana jest równowaga. Kiedy jedna grupa wchodzi, pomaga wprowadzić inną, a ta pomaga wprowadzić kolejną. Jest to rodzaj energetycznego wzoru, który jest bardzo piękny.

Nie spieszcie się więc. Nie myślcie, że robicie coś złe, albo że powinniście robić coś innego, albo, co gorsza, nie popadajcie w zwątpienie czy frustrację z tego powodu. Po prostu przyzwólcie, żeby to się stało. To jest bardzo indywidualna sprawa. Każdy z 1500 Shaumbra zrobił to inaczej, w bardzo indywidualny, piękny sposób, i reszta z was dokona tego w momencie, kiedy na to przyzwolicie.

Nie ścigajmy się do Urzeczywistnienia. Mówi się, że należy się odprężyć w drodze do Urzeczywistnienia, a nie ścigać do niego, a najlepszą rzeczą, jaką możecie dla siebie zrobić jest cieszenie się lub przynajmniej bycie świadomym doświadczenia, przez które teraz przechodzicie. To jest najlepsza rzecz, najlepsza rzecz, jaką można zrobić. Bo to usuwa mnóstwo tarcia z tego procesu. Usuwa z niego opór. Dzięki temu będziecie w stanie wyraźniej dostrzec to, co mogło was wstrzymywać, powody, dla których mogliście się wstrzymywać, a następnie będziecie mogli zdecydować, czy chcecie wyjść poza nie, czy też nie.

Kiedy patrzę na Shaumbkę – uwielbiałem pracować z Shaumbką indywidualnie, ale i tak jesteśmy razem o wiele częściej niż, jak sądzę, zdajecie sobie z tego sprawę – kiedy zatem patrzę na Shaumbkę, powiedziałbym, że jedną z rzeczy, która mnie trochę zaskoczyła jest to, że tak wielu Shaumbra jest ciągle mentalnych, ciągle obmyślających sposoby na wszystko, nawet na własne Urzeczywistnienie. Za dużo myślenia o energii, zamiast *wczuwania się* w nią. Za dużo myślenia o Ja Jestem. Widziałem, jak niektórzy z was dosłownie próbowali je rozrysować, ująć w diagram i stworzyć arkusz kalkulacyjny Ja Jestem. Wiecie, to jest myślenie, a ono jest bardzo ograniczone. Na krótką metę może być przydatne, ale w ostatecznym rozrachunku tracicie z oczu sedno sprawy. To trzeba poczuć. Poczuć.

W *Życiu Mistrza 13 – Enteligencja* mówimy o tym, jak wyjść poza logikę i myślenie, ale chociaż o tym mówimy, to jest to trudny krok do zrobienia. Nadal wymaga dużego zaufania do siebie.

Tak więc, droga Shaumbro, błagam was, żebyście wzięli głęboki oddech i przestali próbować to wszystko rozgryzać tutaj (wskazuje na głowę). To jest bardzo naturalna rzecz. To jest

bardzo naturalne, że Urzeczywistnienie przychodzi. Dawno temu zdecydowaliście, że wydarzy się ono w tym wcieleniu, a samo przyzwolenie jest wprowadzeniem go do waszej rzeczywistości.

Można powiedzieć, że Urzeczywistnienie już tu jest. Cała obfitość życia już tu jest. Ale kiedy próbujecie wciąż zarządzać tym na mikro-mentalnym poziomie, kiedy wciąż próbujecie to wszystko rozgryźć, no wiecie, prowadzicie coś w rodzaju gry obronnej. Kiedy próbujecie wszystko zrozumieć, jest tak, jakbyście wciąż musieli mieć nad wszystkim kontrolę, a to właśnie ta kontrola i ta bardzo ograniczona logika są waszą zmorą, która wam dokucza, są waszymi ograniczeniami.

To, czemu siebie powierzacie, to, na co przyzwalacie, to wasza Jaźń i być może to jest jeden z dylematów. Nie przyzwalacie, nie powierzacie siebie jakiejś wyższej istocie, jakiemuś Bogu gdzieś tam. Może to byłoby łatwiejsze. Powierzacie siebie – nie chcę używać słowa „poddajecie się” – ale przyzwalacie i powierzacie siebie swojej Jaźni, człowiekowi, Mistrzowi, waszej energii, waszemu Ja Jestem.

Na naszym ostatnim spotkaniu tutaj w Konie – *Energia w działaniu*, teraz noszącej nazwę *Kasama* – mówiłem o tym, że wasza energia jest waszym Bogiem. Bóg to wasza energia. To do niej się modlicie. To na nią czekacie. To jest rzecz, na którą macie nadzieję i na którą liczycie, a która czasami wydaje się nie do osiągnięcia, ale to właśnie jest wasz Bóg. Wasza energia. Wszystko w niej jest – wszystkie wasze potencjały, cała magia – wszystko jest właśnie w waszej energii. To dlatego w ciągu ostatnich kilku lat z takim naciskiem mówiłem o energii. To dlatego wykonaliśmy tak wiele pracy początkowo nawet z bonem*, a potem na koniec formułując stwierdzenie tu na Hawajach, że wszystko co widzicie na zewnątrz, wszystko co postrzegacie, wszystko czego doświadczacie, jest *tylko* waszą energią.

**bon – holograficzna „tkanina” czasoprzestrzeni, na którą rzutowana jest rzeczywistość. Jest wszędzie tam, gdzie jest świadomość. Plazma pochodzi z bonu, a z plazmy pochodzą jony, neutrony, itd. Bon jest sceną lub ekranem, na którym świadomość może doświadczać samej siebie – wg: Słownik Karmazynowego Kręgu (Crimson Circle Glossary); Adamus mówił obszernie na temat bonu w Shoudzie 2 z serii „Idziemy dalej: życie wyzbyte władzy”, 3 października 2015 r. – przyp. tłum.*

Pojawia się ważne pytanie: „A co z innymi ludźmi?” Zajmiemy się tym w nadchodzącym *Życiu Mistrza*, ale teraz wczujcie się w to. Wszystko jest waszą własną energią. To jest ten Bóg, do którego się modlicie – i to jest wasza energia.

Tak, istnieje tendencja, żeby wchodzić na poziom umysłu, ale takie mentalne podejście często jest wymówką, wymówką, która jedynie szkodzi fizycznie, psychicznie, opóźnia tylko nieuniknione Urzeczywistnienie. Ale rozmyślanie o każdym szczegółów Urzeczywistnienia, o dochodzeniu do oświecenia uczyni je jeszcze bardziej stresującym, wywoła więcej niepokoju i przede wszystkim odciągnie was od prawdziwego celu waszego pobytu na tej planecie właśnie teraz, w Czasie Maszyn.

Jak patrzę na Shaumbę, widzę tak wiele pięknych rzeczy. Widzę wielu takich, których nazwałbym cichymi Shaumbra, a którzy przyzwolili na swoje Urzeczywistnienie. Cichymi, czyli takimi, którzy być może nigdy nie uczestniczyli w warsztatach. Nie wypowiadali się w mediach społecznościowych. Być może nigdy nie ujawnili się w żaden sposób. Są to ci, którzy po cichu wykonywali swoją pracę i przyzwolili na swoje Urzeczywistnienie.

Ale, powtarzam, tak wielu Shaumbra wciąż nad tym myśli, wciąż myśli o przyzwalaniu, zamiast naprawdę przyzwalać. I, znów powtórzę, to nie jest wyścig. To nie ma znaczenia dla mnie, a ostatecznie i dla was, po prostu weźcie głęboki oddech i przyzwólcie, i zrozumcie, że to wszystko jest naturalne i wszystko pochodzi od was.

Weźcie z tym głęboki oddech. Porządny, głęboki oddech.

A teraz przejdźmy do tematu, o którym naprawdę chcę tu porozmawiać.

Reset świadomości

Właśnie teraz, po całym tym roku koronawirusa, właśnie teraz zbliżamy się do resetu świadomości na planecie. Reset świadomości. Właściwie zamierzałem o tym mówić w specjalnym przekazie ode mnie, Saint-Germaina, ale reset ów nastąpi nieco szybciej niż przewidywano. Nie starczyłoby więc teraz czasu na zarejestrowanie tego przekazu tutaj na Hawajach i rozpowszechnienie go. Robimy to zatem dzisiaj na Shoudzie. Reset świadomości, a nastąpi on gdzieś pomiędzy idami marcowymi a dniem św. Patryka, niebawem będzie miał miejsce na planecie, już jest blisko.

I nie chodzi tu o przejście przez Pas Fotonowy czy coś w tym rodzaju. Planeta nie pogrąży się w ciemności na trzy dni. Większość ludzi nawet nie zauważy, że to miało miejsce, ponieważ reset nastąpi na bardzo, bardzo głębokim poziomie, bardzo, bardzo głębokim poziomie. Świadomość zostanie zresetowana w dosłownym znaczeniu tego słowa. Myślę, że za analogię może posłużyć zresetowanie waszego komputera, zrestartowanie go. Dziwnie się zachowuje, zawiesza się, coś w nim nie gra i co robicie? Wyciągacie wtyczkę z gniazdka i przez chwilę się modlicie. Macie nadzieję, że będzie lepiej, podłączacie go na powrót, a on często uruchamia się ponownie, resetuje. Cokolwiek w środku zbykowało, zostaje wyczyszczone. Podobnie będzie teraz z tym resetem, któremu poddana zostanie zbiorowa świadomość na tej planecie.

To był rok wielu zmian, wielkiego chaosu, wielu wewnętrznych odkryć, wielu nowych kierunków rozwoju dla planety. To był rok, w którym mnóstwo, mnóstwo ludzi siedziało godzinami w swoich domach, ich uwagi nie rozpraszała żadna zewnętrzna aktywność i, nie tyle na poziomie myśli, co uczuć, zadawało sobie pytanie: „Czego tak naprawdę chcę? Co naprawdę czuję?” Ostatecznie, owszem, zaczęli sobie zadawać konkretne pytania: „Jaką naprawdę pracę chcę wykonywać? Czy naprawdę chcę być z moim współmałżonkiem czy partnerem?” Jednakże w rzeczywistości działa się coś o wiele głębszego i to doprowadziło do owego resetu ludzkiej świadomości, który nadejdzie gdzieś pomiędzy 14 a 17 marca, plus minus dzień lub dwa.

Chciałbym poprosić każdego z was, żebyście w ciągu tych dni wczuli się w to, co będzie się działo, nie na powierzchni, nie w to, co przeczytacie w gazetach, nie w to, co zobaczycie wokół was. Ale wczujcie się w to, co będzie się działo głębiej. To będzie reset, *ogromny* reset globalnej świadomości. A rezultaty tego resetu tak naprawdę zaczniecie zauważać, powiedziałbym, gdzieś od czerwca, przez wiele, wiele następnych lat.

Resetowanie często bywa traumatyczne. Resetowanie czasem sprawia, że ludzie wariują. Ale wykonano wystarczająco dużo pracy ze świadomością ludzi i jest wystarczająco dużo

Wzniesionych Mistrzów wcielonych na planecie, jak również urzeczywistnionych ludzi, by ten reset nie musiał oznaczać trzech dni ciemności. Ten reset może być o wiele spokojniejszy. Niektórzy ludzie będą mieli z jego powodu bardzo trudny czas, ale inni po prostu zaakceptują go i poddadzą się mu. Później przejdę do konkretów na temat tego, co właściwie ten reset oznacza, ale naprawdę chcę, żeby każdy z was wczuł się weń, gdy już nastąpi. Globalny reset na planecie jest czymś bezprecedensowym. Nawet w całym okresie istnienia Atlantydy nie wydarzyło się coś podobnego.

Reset będzie miał decydujący wpływ na wszystko na planecie. Pomoże przededefiniować każdy system. I, tak, to zaczęło się jeszcze przed koronawirusem. Koronawirus pomógł wszystko połączyć i teraz to się dzieje. Teraz to się absolutnie dzieje na tej planecie. Oto z czym mamy do czynienia.

Przybyliście tutaj, żeby tu być w tym Czasie Maszyn. Przybyliście tutaj, żeby być jednymi z tych, którzy pomogą oświetlić potencjały. W miarę jak ludzie będą się resetowali i zastanawiali co dalej, co jest im dostępne, jaki kierunek obrać w swoim życiu, jak połączyć się z własnym duchem czy duchowością, jak by to nazwali, będą tego szukać i to jest powód, dla którego jesteście tutaj na planecie.

Wczujcie się w ten reset, gdy nadejdzie. Wczujcie się w niego *głęboko*, ponieważ, powtarzam, nie będzie zachodził na powierzchnię, a potem obserwujcie, jaki rezultat przyniesie w tych nadchodzących czasach.

Prawdopodobnie w związku z tym do końca roku będę robił więcej specjalnych przekazów. I, powtarzam, nie bójcie się. W ogóle się nie bójcie. Tu nie o to chodzi. Nie chodzi o to, że miałyby się jakieś straszne rzeczy, a nawet jeśli pojawią się trudne dla planety chwile, was niekoniecznie muszą dotknąć. Jesteście w innym miejscu. Jesteście w swojej energii, a nie w zbiorowej świadomości.

Reset świadomości będzie miał wpływ, na przykład, także na planetę, na przyrodę. Gaja, Matka Ziemia, powoli pakuje bagaże i przygotowuje się do odejścia, a teraz cały ten proces zostanie przyspieszony, absolutnie przyspieszony.

Całe rozumienie tego, co na planecie nazywacie energią, energią ze źródeł kopalnych, będzie się zmieniać w ramach tego resetu. Jest to jeden z największych dylematów, przed jakimi stanęła planeta i zachodzi paralela pomiędzy naszą indywidualną energią, a energią planety. Planeta będzie dokonywać coraz to nowych odkryć w dziedzinie tego, czym tak naprawdę jest energia.

Tak więc wczujcie się w ten ogromny reset. Być może będziemy mieli kilka specjalnych spotkań, żeby się w niego wczuć. Ale teraz przejdźmy do jeszcze ważniejszej kwestii, którą chcę poruszyć w tym szczególnym dniu.

To DA się zrobić

Istnieje dużo więcej. Istnieje dużo więcej wszędzie. Dużo więcej w was samych, a tak łatwo jest dać się schwytać w ograniczenia poprzednich wcieleń, zbiorowej świadomości, porządku rzeczy, do jakiego przywykliśmy, nauki, w tym fizyki. Bardzo łatwo jest dać się schwytać w to wszystko, a potem narzucić sobie te ograniczenia. Nie po to tu jesteście.

Teraz jest dla każdego z was czas, by stać się Merlinem Ja Jestem.

Niektórzy mogą powiedzieć: „Oczekiwania są teraz bardzo wysokie, jak choćby podróżowanie w czasie. Oczekiwania są bardzo wysokie, jak to, że można być po prostu bogatym i mieć wszystko, czego się tylko zapragnie bez zarabiania na to. Oczekiwania są wysokie: spodziewamy się, iż wszyscy będziemy mieli to Ciało Wolnej Energii”, czymkolwiek ono jest. Oczekiwania są wysokie, a dotyczą choćby tego, że ciało nauczy się samo siebie uzdrawiać. Oczekuje się, że zacznie działać magia, fantazja i cała reszta tego wszystkiego. Będą jednak tacy, którzy powiedzą: „Nie oczekujmy tak wiele, żeby się nie rozczarować. Może to wszystko jest tylko jakąś wielką fantazją, jakąś wielką grą. Bądźmy realistami, jeśli idzie o nasze oczekiwania”, a ja mówię, że absolutnie nie. Nie jesteście tutaj dla kompromisu. Nie jesteście tu po to, żeby się powstrzymywać. Nie jesteście tu po to, żeby ulegać obawom, że te rzeczy mogą się nie wydarzyć, a teraz właśnie jest czas, żebyśmy ruszyli pełną parą.

To *da* się zrobić. To da się zrobić i w moim życiu Saint-Germaina udowodniłem to sobie i prawdopodobnie innym. Nie trzeba mieć pracy, żeby być bogatym. Możecie wyjść ze schematu w jaki uczy się umysł, czy to ucząc się matematyki, czy muzyki. Możecie odrzucić ten schemat.

Możecie być w przestrzeni waszego własnego uzdrawiania, waszego własnego uzdrawiania, nie musząc polegać na medycynie, chyba że chcecie, lecz polegać na własnym uzdrawianiu. Teraz nie pora mówić: „Powściągnijmy nasze oczekiwania”. Wręcz przeciwnie. Ci, którzy idą za wami, chcą być pewni, że to zadziałało, chcą być pewni, że byliście w stanie przekroczyć ograniczenia trójwymiarowej, ludzkiej rzeczywistości i naprawdę stać się na planecie Mistrzami.

Przyglądam się czasami wątpliwościom, które są w was jako jednostkach i w was jako grupie Shaumbry, i, tak, wątpliwości są. Nie próbuję powiedzieć, że wątpliwości nie powinno być, lub że ich nie będzie. One absolutnie są. Wątpliwości mają to do siebie, że was hamują: „Może nie powinniśmy tego próbować. Może powinniśmy być bardziej ostrożni w tym, co robimy. Może nie powinniśmy wypowiadać się w tak górnolotnych słowach”, ale to nie byłaby prawda. To nie byłaby prawda.

Z pewnością wykroczyliśmy poza granice fizyki i współczesnej nauki. Wykroczyliśmy poza to, o czym większość ludzi nawet nie marzy, a jeśli marzy, to nigdy nie wprowadziłyby tego w życie. Przekroczyliśmy to wszystko. Ale jeśli się powstrzymujecie, jeśli mówicie: „Ograniczmy się”, jeśli mówicie, że tworzymy nierealistyczne oczekiwania, to się tak nie stanie.

Będziecie się czasami potykać jako jednostka lub jako grupa Shaumbry. Coś może nie zadziałać za pierwszym razem. Ale powrócimy do tego i przyzwolimy na to jeszcze raz. Uświadomimy sobie, co nas powstrzymywało, co stawiało opór i powtórzmy osiągając rezultat, czy to będzie bogactwo, czy zdrowie, czy podróż w czasie, czy coś innego z rzeczy, o których mówimy.

Po to tu przyszlście i nie chcę, żebyście cokolwiek umniejszali. Można powiedzieć, że to czas fantazji i jest to jak najbardziej słuszne. Przekroczyliśmy granice, w których ludzka świadomość była w przeszłości. Niektórzy dokonali tego jako jednostki, Wzniesieni Mistrzowie. Ale nigdy wcześniej nie było grupy, która by tego dokonała. Robicie to indywidualnie jako wasza suwerenna Jaźń, lecz są inni, którzy podążają podobną ścieżką w

tym samym czasie. Dlatego mówię, że nigdy nie było grupy, która by to robiła. Nie robimy tego trzymając się za ręce i śpiewając kumbaję. Robicie to indywidualnie, ale wiedząc, że inni na planecie, z których większość spotkaliście w innych wcieleniach, robią to w tym samym czasie.

Przekraczamy ograniczenia. Przekraczamy ograniczenia, to wszystko. Nie przekraczamy niewzruszonych praw fizyki, ponieważ prawa fizyki, bez względu na dziedzinę, przede wszystkim nie są niewzruszone. To znaczy, nie są stałe, niezmiennie. Są zmienne, a zmienia je świadomość. Świadomość jest właśnie tą rzeczą, która zmienia naukę, w tym fizykę, matematykę i wszystko inne – i to właśnie robimy.

Proszę was o śmiałe marzenia, o przekraczanie granic wyobraźni. Proszę was, żebyście żyli z rozmachem, po prostu zmieniając swoją świadomość, zdejmując klapki z oczu czy usuwając ograniczenia, zdając sobie sprawę, że energia jest wasza. To jest naprawdę jeden z pierwszych kroków. Kiedy uświadomicie sobie, że energia jest wasza – że jest nieograniczona, że oznacza obfitość, że może zrobić wszystko, że może przeczyć prawom fizyki, że może zrobić dosłownie wszystko – wtedy zdacie sobie sprawę, że nic z tego nie jest niemożliwe. Nie dokona tego kalkulujący i planujący umysł, bo umysł będzie trzymał was w ograniczeniach. Będzie was trzymał w zbiorowej świadomości.

Ponieważ globalny reset nadchodzi bardzo, bardzo szybko, teraz jest wspaniała okazja, żeby zwrócić się ku sobie i spojrzeć na to, dokąd chcecie iść ze swoją świadomością, bez wstrzymywania się, będąc Merlinem Ja Jestem, gotowi przejść na zupełnie nowy poziom, gotowi przejść do zupełnie nowego typu rzeczywistości i do „I”, pozostając tutaj na planecie, żyjąc z ograniczeniami zbiorowej świadomości, ale teraz będąc prawdziwie suwerenną istotą.

Nie ma fantazji zbyt wybujałej. Nie ma teraz dla nas przesadnie wielkich marzeń. I, tak, ludzki umysł może wysyłać wszelkiego rodzaju sygnały ostrzegawcze, mówiąc: „Nie miej takich oczekiwań. Przypomnij sobie, jak już kiedyś zostałeś zraniony. Przypomnij sobie, jak się już kiedyś rozczarowałeś”, ale wtedy próbowaliście przejść na następny poziom w zupełnie inny sposób niż teraz. Teraz używacie swojej energii i swojej świadomości, a to jest wielka różnica. Wcześniej używaliście swojego umysłu i czyjejś energii. To zasadnicza różnica: wasz umysł i czyjaś energia w przeszłości, a teraz jest to wasza energia i wasza świadomość.

Jest to być może, powiedziałbym, najbardziej krytyczny moment, jeden z najważniejszych momentów przełomowych dla planety, a także dla was i dla Shaumbry. Jeden z tych momentów, kiedy znów dokonujemy kwantowego skoku, wychodząc poza wszelkie ograniczenia. Nawet jeśli zasady gry w instrukcji mówią: „Nie, nie można tego zrobić”, my i tak to zrobimy. Nawet jeśli doświadczenia z przeszłości mówią: „Zobacz, co się stało, gdy ostatnio tego próbowałeś, zrobiłeś z siebie głupca i jeszcze się zabiłeś”, pójdziemy dalej.

Kiedy siedzieliśmy tutaj w Pawilonie Shaumbry podczas naszego ostatniego spotkania, pojawiło się pytanie: „A co jeśli to wszystko jest zmyślane? Co jeśli to wszystko jest grą? Co jeśli to wszystko jest tylko ogromną dystrakcją, która obecnie ma miejsce i nic z tego nie jest prawdziwe?” Co jeśli? Co jeśli? Rzecz w tym, że nie mamy żadnej innej grupy, na którą moglibyśmy spojrzeć i powiedzieć: „Im się udało, więc można to zrobić”. Mamy jednostki, ale, no wiecie, większość z nich jest po drugiej stronie jako Wzniesieni Mistrzowie i większości z nich przytrafiło się to dawno temu. A co jeśli my to wszystko po prostu zmyślamy?

Twierdzą, że wszystko działa jak należy, ponieważ kiedy wchodzą w pustą, ciemną przestrzeń, kiedy wchodzą w nicość, kiedy wasza świadomość wchodzi w tę nicość, jeśli nikt nigdy wcześniej tam nie był i tego nie robił, to nie ma znaczenia, ponieważ właśnie wtedy to się staje. Tak działa świadomość. Nawet jeśli wszystko jest tylko wielką mrzonką, nawet jeśli po prostu siedzimy wokół ogniska i śpiewamy kumbaję oraz ekscytujemy się czymś, co nie jest prawdziwe, to nie ma znaczenia, ponieważ kiedy wejdziemy w tę pustkę, w którą ani wy, ani nikt inny wcześniej nie wchodził, ta przestrzeń przestaje być pusta. Staje się tym, czego pragnie wasza świadomość.

Nastał czas, żeby przyzwolić na fantazję i magię, na Merlina Ja Jestem. Nastął czas, żeby uświadomić sobie, że nie ma żadnych ograniczeń. Nie ma żadnych barier. Nic nas nie powstrzymuje. Tak, na fizycznym i mentalnym poziomie nastąpi dostrojenie jako reakcja na świadomość, reakcja na nową rzeczywistość, w którą wchodzą, w którą wszyscy wchodzimy. Ale właśnie teraz, właśnie teraz, moi drodzy przyjaciele, róbmy to, po co tu przyszliśmy.

Nadal będę was prowadził. Nadal w razie potrzeby będę stosował dystrakcję, żeby przekazać wam informacje i, miejmy nadzieję, otworzyć sferę czuciową, waszą sensualną część i waszą świadomość. Ale idźmy naprzód, żeby zrobić dokładnie to, po co tu przyszliśmy.

Wraz ze zbliżającym się szybko planetarnym resetem pojawia się przed nami ogromna szansa. Nazywam to resetem koronawirusowym, ponieważ koronawirus stworzył tę szansę, a także idealny fundament. Koronawirus stworzył idealny fundament dla tego globalnego resetu świadomości, który ma nastąpić.

Bądźmy na to gotowi, a jednocześnie dokonajmy resetu w sobie, czyli nie powstrzymujmy się dłużej, nie ograniczajmy, nie mówmy: „Zróbmy to częściowo”. Wszystko albo nic. To jest moje podejście – wszystko albo nic – i mam nadzieję, że się do mnie przyłączycie.

Już czas – meraba

Podsumowując, połączmy to wszystko w merabie, z odrobiną muzyki w tle, żeby naprawdę zintegrować, wchłonąć to, o czym właśnie rozmawialiśmy.

(zaczyna płynąć muzyka)

Niektórzy mogą zrezygnować. Niektórzy mogą powiedzieć: „No nie, za dużo w tym fantazji. Mam rachunki do zapłacenia. Mam ludzi pod swoją opieką”, i to jest w porządku, jeśli zrezygnują. Wróćcie. Wróćcie. Kiedy zobaczycie, że innym się udało, wróćcie i nie będzie się czego wstydząć. Nie będzie wstydu ani osądzania.

Mamy na planecie około 1500 urzeczywistnionych Mistrzów wywodzących się z Shaumbry. A będzie ich jeszcze więcej. Nigdy nie było takiej okazji jak teraz, żeby otworzyć wymiary, żeby uwolnić się od tak wielu ograniczeń, które powstały w ludzkiej świadomości.

Niektórzy mówią: „Wiesz, to wszystko fikcja. Trzymajmy się faktów. Trzymajmy się danych”.

Nie. Istnieje dużo więcej i wy o tym wiecie. W tym rzecz. Wiecie o tym. Rozmawialiśmy o tym na poprzednim Shoudzie. Już wiecie.

Nadszedł czas, żebyśmy indywidualnie, potem jako grupa, a w końcu jako planeta, weszli w nowe sfery, żebyśmy weszli w to, co często nazywam Atlantydzkim Marzeniem.

Z jednej strony wydaje się to bardzo trudne. W zasadzie będziemy zmieniać fizykę wszystkiego, co do tej pory znano. Brzmi to trochę jak wyzwanie. Ale z drugiej strony, to może być bardzo, bardzo łatwy krok.

Możecie się martwić i zastanawiać, czy po prostu nie zwariowaliście. Ale jak już mówiłem wcześniej, co to jest szaleństwo? Czyż nie jest szaleństwem przebywanie w tym samym domu wcielenie za wcieleniem, z tymi samymi pokojami, tymi samymi oknami, tym samym jedzeniem w lodówce i wszystkim tym samym, dzień po dniu, dzień po dniu? Czy to jest rozsądne?

Więc co jest szalone? Dążenie do tego, o czym wiecie, że istnieje, ale być może zaczęliście w to wątpić? Sięganie po to, co znajduje się po drugiej stronie tęczy, podczas gdy wszyscy po tej stronie mówią: „Nie rób tego. Odbiło ci. Zwariowałeś. Nie ma nic za tęczą. To tylko tęcza”.

Droga Shaumbro, zamierzam odnotować ten dzień, ten Shoud jako ten punkt, w którym zbliżyliśmy się do tego o czym tak naprawdę myślałem, że nastąpi trochę później, za miesiąc czy dwa – do tego ogromnego restartu ludzkiej świadomości. I pytam, czy jesteście gotowi na ten następny krok?

Och, to może być bardzo ekscytujące, tak. Straszne, he. Niektórzy z was czuli ostatnio ogromny niepokój – niektórzy z was zawsze czują ogromny niepokój, ale ostatnio dużo było dodatkowego niepokoju – zastanawiania się, co się dzieje. No, to teraz już wiecie.

Teraz znacie presję, z jaką mierzy się planeta i z jaką wy się mierzycie. Uważam, że jest to ekscytujący czas. Jestem zachwycony. Wracam do Klubu Wzniesionych Mistrzów i zatańczę w sali balowej jak Wzniesiony Mistrz!

Jestem bardzo podekscytowany tym, co się dzieje. Doceniam nawet koronawirusa. Spowodował on ogromne zmiany na planecie. Teraz wychodzimy z niego, już prawie wychodzimy. Zajęło to trochę więcej czasu pod pewnymi względami, ale dokonał on więcej niż mogłem się po planecie spodziewać.

Jest na wylocie. Jeszcze tu i ówdzie będą małe ogniska, ale potem – *pfff!* – to wszystko w końcu wyparuje. A kiedy wyparuje, ujawni się to, co zaszło w tym okresie, w tym czasie, i być może zaczniecie rozumieć rolę, jaką w tym odegraliście.

Nie było potrzeby złapać wirusa, żeby odegrać swoją rolę. Wasza rola polegała na byciu tutaj. Waszą rolą jest uświadomienie sobie, że nadszedł czas, żeby poszerzyć ludzką rzeczywistość.

Zabierzmy się za to, uwzględniając fantazję, magię, lekkość i wdzięk, a przy tym zwykłe codzienne ludzkie życie, ponieważ są w nim pewne bardzo piękne rzeczy. Zajmijmy się jednym i drugim.

Wszyscy, którzy są gotowi iść naprzód, wszyscy, którzy są gotowi wejść w ten niewyobrażalny, niewiarygodny potencjał, kontynuując ludzkie życie na planecie, niech ruszają śmiało.

Jeśli są tacy pośród was, którzy nie są przekonani, którzy się wahają, bo nie chcą się narazić na rozczarowanie – w porządku. Nie ma problemu.

Ale wiem, że jest wystarczająco dużo tych, którzy mówią: „Nie. Teraz nie będziemy się powstrzymywać. Nawet jeśli zanurkujemy z klifu w głęboką, ciemną, bezdenną otchłań, nasza świadomość, w chwili gdy się tam znajdzie, zmieni tę otchłań w...” w co tylko wybierze.

Weźmy głęboki oddech dla czasów, w których żyjemy, dla nadchodzącego resetu, dla Wszystkiego Co Jest.

Weźmy porządny, głęboki oddech i podziękujmy sobie za to, że jesteśmy tutaj w tym czasie.

Pamiętajcie, że bez względu na to, jak szalone, niesamowite i niewyobrażalne są miejsca, do których zmierzamy, wszystko jest dobrze w całym stworzeniu.

Na tym kończąc, jestem Adamus i Saint-Germain.

Przekład: Marta Figura

emef11@wp.pl